„GŁOS NARODU“
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 30 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Cena 10 halerzy.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacje niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 190

Nr. 480. Kraków Sobota dnia 3 listopada 1906 roku. ROK XIV.

Upaństwowienie Kolei Północnej.

Wiedeń, 2 listopada.

Mm.) Wczorajsza „Wiener Zeitung“ ogłosiła upaństwowienie kolei północnej, sankcjonowane przez monarchę. Jest to wynik uchwały Koła Polskiego z dnia 18 listopada 1902 r., by się domagać upaństwowienia owej drogi żelaznej, poczynając od 1 stycznia 1904 roku.

Bardzo pouczająca dla społeczeństwa polskiego będzie historja wytrwałej i zaciętej walki, którą delegacja polska w austrjackiej Radzie państwa stoczyła o zakupienie tej drogi żelaznej na rzecz skarbu.

Dnia 18 listopada 1902 r. przed południem zebrało się Koło Polskie na posiedzenie pod przewodnictwem Apolinarego Jaworskiego. Obrady trwały krótko: uchwalono jednomyślnie aby wymagać od rządu upaństwowienia Kolei Północnej z dniem 1 stycznia 1904 roku to jest w pierwszym terminie, wskazanym przez umowę z akcjonarjuszami sankcjonowaną dnia 6 września 1885 roku.

W owej umowie § 4 orzekał, że z końcem 1904 roku Kolei Północna ma przypaść państwu bezpłatnie. Tylko fundusze rezerwowe pozostają własnością akcjonarjuszów, ponieważ te fundusze powstają z dobrowolnie składanej na zapas części dywidendy. Termin wykupna kolei ustanowiono na dzień 1 stycznia 1904 roku. Koło Polskie wezwało zatem rząd, aby zrobił poprostu użytek z przywileju, zawarowanego państwu...

Interes był dla skarbu państwowego bardzo korzystnym. Mimo to ówczesny prezes gabinetu dr. Koerber i minister kolejowy dr. Wittek nie chcieli zrazu słyszeć o upaństwowieniu. Sprawiedliwość nakazuje wyznać, iż złym duchem był tutaj dr. Wittek. On to głównie się sprzeciwiał żądaniu Koła Polskiego, on robił trudności, on podburzał dra Koerbera do oporu. Pobudką owej taktyki były niewątpliwie skłonności germanizatorskie. Finansowo upaństwowowienie Kolei Północnej przedstawiało się dla państwa jako dobry interes. Korzyści politycznie leżały jak na dłoni: rząd dostawał w ręce jedną z najważniejszych linji, dochodzących do granicy węgierskiej. Ale dr. Wittek wiedział, że upaństwowienie Kolei Północnej przestanie być narzędziem niemczenia ziem słowiańskich, przez które przechodzi. I dlatego poruszał wszystkie sprężyny, byle nie dopuścić do upaństwowienia.

Przez pewien czas po uchwaleniu rezolucji panowała cisza. Rząd hołdował taktyce pozornego lekceważenia. Udawał, że ową kwestję traktuje tak, jak się traktuje setki innych rezolucji: rzuca się je do kosza. W ciągu grudnia i pierwszych tygodniach stycznia panowała cisza. Koło nie naciskało. Rząd milczał.

Lecz dnia 20 stycznia 1903 roku na posiedzeniu Koła Polskiego część członków energicznie zażądała rozpoczęcia kroków około upaństwowienia Kolei Północnej, tem bardziej, potrzebnych z uwagi na termin 1 stycznia 1904 roku. Agitacja w kraju rosła. Jaworski, który nie bardzo brał na serjo rezolucję z dnia 18 listopada 1902 roku, widział na posiedzeniu Koła Polskiego w dn. 16 lutego, że nie może sobie jej lekceważyć. Posłowie domagali się coraz głośniej, by prezydjum postawiło gabinetowi wyraźne ultimatum. Upoważniono posła Merunowicza, by zażądał w Izbie przyspieszenia owej sprawy w komisji kolejowej.

W marcu komisja kolejowa zajęła się tą sprawą. Dr Wittek utrzymywał, że upaństwowienie Kolei Północnej, jest złym interesem dla skarbu. Potem będzie można ją taniej kupić, bo dochody spadną. Jak wiadomo, owo proroctwo okazało się fałszywem. Dochody Kolei Północnej rosły z roku na rok...

Na posiedzeniu Koła Polskiego w dn. 29 kwietnia 1903 r. prezes Jaworski oświadczył, że „pójdzie do rządu z rewolwerem, jak tylko Izba uchwali rezolucje w sprawie Kolei Północnej.“ Owe słowa miały zatrzeć złe wrażenie wywołane jego taktyką w tej sprawie.

Ale ostatecznie dn. 25 maja 1903 r. prezes Jaworski przerwał agitację za upaństwowieniem Kolei Północnej w sposób następujący: zwołał Koło Polskie na posiedzenie tajne i postawił kwestję zaufania. Prezydjum zawarło z rządem układ w sprawie Kolei Północnej. Ten układ musi pozostać w tajemnicy nawet w obec posłów. Nadto posłowie musieli przyrzec, iż nie powiedzą nikomu o przebiegu posiedzenia...

Od tej pory sprawa spała. Przez 1903 rok i przez 1904 rok. Jedynie prasa polska dopominała się wytrwale załatwienia postulatu. Na jesień 1904 r. dr. Koerber chciał go pogrzebać z pomocą t. zw. przerachowania taryf na Kolei Północnej.

Dopiero obalenie dra Koerbera w dn. 1 stycznia 1905 r. i jeszcze bardziej dra Witteka w dn. 2 maja 1905 r. pchnęły sprawę naprzód Baron Gautsch pod naciskiem nowego prezydjum Koła Polskiego zaczął rokowania z Koleją Północną. Ciągnęły się one długo. Kierownik ministerjum kolejowego Wrba uczeń Witteka, także niechętny upaństwowieniu, wniósł dopiero w roku bieżącym odpowiednie przedłożenie. Musiano przedłużyć układ z akcjonarjuszami jeszcze na trzy miesiące, od 1 lipca b. r. po 31 października. Stronnictwa niemieckie robiły trudności, rozagitowane jeszcze przez dra Witteka. Lecz wreszcie dzięki energii Koła, barona Becka i dra Derschatty dopięto celu. Sieć kolei galicyjskich państwowych od dzisiaj jest połączona także koleją państwową z kolejami państwowemi zachodnio-austrjackiemi. Kolonia niemczyzny, jaką była Kolej Północna w Galicji zachodniej, wkrótce musi zniknąć.

-oooooooooooo-

Walka o Adryjatyk.

Wiedeń, 2 listopada.

(Mm.) Śmiało możemy się pochlubić, że „Głos Narodu“ był pierwszym dziennikiem polskim, który jeszcze w roku 1902 wskazał na pogarszający się stosunek Włoch z Austro-Węgrami. Nie tylko wskazał na owo pogorszenie, lecz co więcej, podkreślił przyczynę tego ostatniego. Była nią chęć z strony Włoch zawładnięcia morzem Adrjatyckiem, zamiar zrobienia z Adrjatyku morza włoskiego, dążenie do usadowienia się na wybrzeżu wschodniem tegoż morza, by w taki sposób zamknąć flotę wojenną Austro-Węgier niby na jeziorze. Zresztą zawładnięcie Adrjatykiem i obu brzegami miało tworzyć wstęp oraz fundament do podjęcia polityki zdobywczej w wielkim stylu, polityki zawładnięcia Balkanem, Lewantem, Archipelagiem, Azją Mniejszą aż po Indje. Wiktorowi Emanuelowi III uśmiechała się polityka dożów weneckich, polityka, robiona przez kupców i żołnierzy.

Przypuszczał, że w Wiedniu nie dostrzegą celów właściwych jego polityki. W 1902 roku liczył jeszcze na możność porozumienia się z Rosją i ujęcia monarchii Habsburskiej w kleszcze podwójnego sojuszu od północy i południa, jak jego dziad Wiktor Emanuel II działał w 1866 roku wspólnie z Prusami.

Zawiódł się! W Wiedniu miano się na baczności. Uprzedzono Włochy odnośnie do Rosji. W Mürzsteg na jesieni 1903 roku hrabia Gołuchowski dzięki porozumieniu się z hr. Lamsdorfem zasunął rygle sojuszowi Włoch z Rosją. Na dalsze pogróżki i dąsy Włoch urzędowych i nieurzędowych gabinet wiedeński odpowiedział zbrojeniami na południe przesuwaniem ciągłem wojsk ku granicy włoskiej, dwukrotnymi manewrami na Adrjatyku. Włochy musiały się chwycić środków odpornych: zaczęły budować forty na terytorjum wenecjańskiem gromadzić wojska, przygotowywać się do ewentualnej rozprawy. Sprawa się stała na jesieni 1906 r. widoczna nawet dla tych, którzy latem 1902 roku przyjmowali artykuły „Głosu

Narodu" z pewnem niedowierzaniem...

Bardzo pouczającą odnośnie do stosunków austro-włoskich jest broszura Leopolda barona Chlumeckego, — jak się zdaje — syna ex-ministra i jeszcze dzisiaj doradcy korony w wielu kwestjach wagi specjalnej politycznej.

Leopold baron Chlumecky zatytułował swoją broszurę „Austro-Węgry i Włochy". Pod owym tytułem głównym widnieje tytuł drugi: „Kwestja zachodnio-bałkańska i walka Włoch o przodownictwo wyłączne na morzu adrjatyckiem".

Na wstępie autor zarzuca jasno Włochom ich aspiracje zdobywcze na Adrjatyku i na Bałkanie, oraz prorokuje, że te aspiracje muszą doprowadzić do groźnego zatargu czyli innemi słowy, do wojny.

Włochy, choć pobite w 1866 roku, mają ciągłe pretensje do Austro-Węgier. Gniewają się, że nie dano im Trydentu. Są zirytowane, że na kongresie berlińskim „zostały z próżnemi rękoma". Od 1896 roku, zbliżywszy się do Francji, zaczynają zwolna wyciągać macki na Bałkan. Zrazu ostrożnie. Potem jawniej i szybciej. Zwłaszcza, gdy polityka włoska oparła się o porozumienie anglo-francuskie. „Nikt — pisze autor — nie powinien oddawać się już disiaj złudzeniom,, że dążeniem Włoch w dziedzinie polityki bałkańskiej jest zdobycie na Bałkanie zachodnim nowej sfery wpływów celem zdobycia w tej albo innej formie panowania w Albanii. I niema rękojmi traktatowych tak silnych, aby mogły zapobiedz na dalszą metę zrobienia z Valony w razie protektoratu nad Albanią silnej pozycji wojskowej. Skutkiem tego Adrjatyk istotnie zmieniłby się w to, co dzisiaj bezustannie woła się i czego się nie wymaga: „Adrjatyk ma się stać morzem włoskiem." Czyż owe zdania barona Chlumeckego, wychwalane dzisiaj przez całą prasę wiedeńską niby nowe objawienie, nie brzmią słowo w słowo tak samo,, jak serje artykułów „Głosu Narodu" z 1902 roku, poświęconych „walce o Adrjatyk"?

Baron Chlumecky na podstawie bogatego materjału informacyjnego przedstawia, jak Włochy prowadzą z pomocą szkół, poczt, agentur handlowych italienizowanie Albanii. Austro-Węgry nie tylko nie przeszkadzają Włochom, lecz jeszcze im pomagają same: w szkołach albańskich, utrzymywanych za pieniądze Austro-Węgier, nauka języka włoskiego jest obowiązkową, nauczyciele są Włosi.

Baron Chlumecky słusznie mówi, że dla Austro-Węgier zdobycie Konstantynopola przez Rosję byłoby ciosem mniejszym, niż zdobycie Vallony przez Włochy. Dlatego Austro-Węgry muszą sparaliżować politykę włoską na Bałkanie, póki czas....

—0000000—

Socjalistyczne teorje wspólnej własności, a włościaństwo.

Podziałowi pracy i zaprowadzeniu gospodarstw rolnych na wzór wielkiego przemysłu sprzeciwia się bardzo wiele czynników. Najpierw na przeszkodzie temu stoi zmiana pór roku, której gospodarstwa rolne podporządkować się muszą, roboty na wiosnę są zupełnie inne niż w lecie jesie ni lub zimie. Gdyby rolnik mógł równocześnie np. 10 ludziom kazać siać, 20 żąć, a innym 20 orać lub bronować, i wszystkie te czynności mogłyby się odbywać równocześnie, to wtedy byłoby co innego. Wtedy możnaby i w rolnictwie zastosować zasady wielkiego przemysłu i pracę rozdzielić na lepsze i gorsze siły. Wtedy byłoby możliwem za pomocą olbrzymiego kapitału zjednoczyć wszystkie gospodarstwa rolne i zaprowadzić jedną wielką zorganizowaną masową produkcję. Temu sprzeciwia się jednak prawo natury.

Zapewne — i dzisiaj maszyny znajdują zastosowanie w rolnictwie. Ale maszyny te nie mają tu tego wykorzystania jak w przemyśle. Stoją one przez większą część roku bezczynnie, ponieważ nie mogą do innych robót prócz danej oznaczonej, być używane, a dla tej pracy są potrzebne jedynie w pewnych miesiącach. Omijając zaś już to, że więc w tym czasie, kiedy stoją, są bezużyteczne, nie procentują także przez ten czas uwięzionego w nich kapitału.

Dalej uwzględnić trzeba i tę okoliczność, że maszyny najlepiej nadają się do gospodarstw zajmujących przedewszystkiem uprawą zbóż. Uprawą zaś zboża nadaje się najlepiej do tak zwanego ekstenzywnego sposobu gospodarki. Tem samem zaś przechodzimy do drugiego punktu naszych wyłuszczeń.

Rozróżniamy mianowicie ekstenzywny i intenzywny sposób gospodarowania. Ekstenzywny sposób polega na tem, że staramy się przez powiększenie uprawianej powierzchni pól osiągnąć większą ilość produktów. Intenzywny zaś sposób przeciwnie stara się podnieść wydajność gleby i przez to powiększyć wydajność plonów. A więc albo głębiej się orze, albo też lepiej nawozi itp. Im bardziej w jakimś kraju zwiększa się ludność, tem bardziej przez zastosowanie intenzywnej gospodarki musi się starać gromadzić potrzebne środki do życia. Możnaby wprawdzie tutaj powiedzieć, że przecież możnaby brak środków do życia wewnątrz kraju uzupełnić przez sprowadzanie produktów zagranicznych, produkowanych ekstenzywną gospodarką, ale na to odpowiedź krótka, że przecież i tam ostatecznie kiedyś trzeba będzie z powodu wielkiej liczby ludności zwrócić się do intenzywnej gospodarki.

Im więcej jednak rolnictwo przechodzi do intenzywnego sposobu gospodarowania tem bardziej musi ono zmieniać się w gospodarstwa małe i średnie. Powodem tego jest ta przedewszystkiem konieczność aby uprawiający rolę systemem intenzywnym znał ją całą i umiał każdą część odpowiednio uprawić, aby ją wyzyskać.

Na konieczność zastosowania tego sposobu gospodarki wpływa jeszcze i to, że pewne produkta rolne dadzą się uprawiać tylko w małych gospodarstwach. A są to właśnie przeważnie takie które z wzrostem kultury coraz większe zyskują znaczenie, a które tworzą znaczną część naszych zapotrzebowań.

W odniesieniu specjalnie do hodowli bydła jest wielką kwestją, czy prowadzenie jej na wielką skalę jest lepsze niż prowadzenie jej w małych gospodarstwach. Jeśli zaś chodzi o samo rozmnażanie bydła, to na ten cel najlepiej nadają się małe gospodarstwa. Zachody bowiem z tem połączone wymagają ciągłej opieki dla zwierzęcia, to zaś możliwe jest tylko na małem gospodarstwie.

Rozważania te pouczają jasno, że w zakresie gospodarstwa rolnego bynajmniej koncentracja gospodarstw nie jest idealną formą dla tychże.

W miarę zwiększania się ludności muszą gospodarstwa być prowadzone z obliczeniem na wydajność gruntu, nie zaś na obszary uprawianej roli.

Ale nie tylko teoretycznie dowodzić można fałszywości zapatrywań socjalistów. Statystyka wykazuje, że przeciwnie ilość drobnoustrojowych gospodarstw stale wzrasta. Ma się rozumieć obserwować to możemy tylko przez porównanie liczb z większych przeciągów czasu I tak w Niemczech jeśli porównamy stan gospodarstwa z r. 1888 ze stanem np. w r. 1895 znajdujemy stały wzrost gospodarstw małorolnych. Natomiast zmniejsza się ilość gospodarstw większych i wielkich.

Znany socjolog Cathrein w swej książce pt. „Socjalizm" udawadnia, że nawet tej tak wysoko

Rakoczy.

Urodzony w r. 1676, wzięty do niewoli przez austrjaków po zdobyciu przez nich w r. 1688 twierdzy Munkaczu i wychowywany pod okiem władz austrjackich w klasztorach jezuickich w Pradze, następnie zaś w Neuhausie — Rakoczy nie przestał być gorącym patrjotą węgierskim nawet wówczas, gdy Austrja przywróciła mu część ojcowskich dóbr i pozwoliła zamieszkać na Węgrzech po ślubie z córką landgrafa heskiego.

Aresztowany za spiskowanie z malkontentami węgierskimi i odstawiony do Wiednia uciekł ztamtąd w r. 1701 do Polski.

Przez dwa lata tworzył z nas legiony, prowadził rokowania z Francją i wysyłał do narodu węgierskiego manifesty płomienne, rozniecające coraz bardziej zapał patrjotyczny.

To też gdy wreszcie w r. 1703 przestąpił granice ziemi ojczystej, tłumy Węgrów cisnęły się pod jego sztandar, na którym wypisał:: „Pro patria!.... Armja jego rosła, potężniała, garnąc do siebie wszystkich, którym ciążyło jarzmo austrjackie. W krótkim czasie był już panem wszystkich okręgów północnych Węgier, zajął miasta i zamki aż po Preszburg.

Cesarz austrjacki, Leopold, widząc zwycięski pochód Rakoczego, a nie mogąc mu przeciwdziałać z powodu wojny hiszpańskiej o sukcesyę, stara się zawrzeć z niezadowolonymi układ i przyobiecywał spełnienie wszystkich żądań, jednakowoż Rakoczy odrzucał kompromisy, nie wierzył bowiem zapewnieniom cesarza. Zgodził się wreszcie za namową arcybiskupa Kalocsy, na zawieszenie broni, ale za poręczeniem Anglji i Holandji.

Rozpoczęły się targi, traktaty, te jednak nie doprowadziły do niczego. Wybuchła znowu wojna Teraz austryjacy byli lepiej przygotowani, wojsko ich, pod dowództwem bana Chorwacji, hr. Palfiego i jenerała Seistera, zadało wielką klęskę armji Rakoczego pod Tyrnawą w r. 1704, co zmusiło Węgrów do prowadzenia już tylko wojny partyzanckiej.

W takim stanie były Węgry, gdy tron objął Józef I. po zgonie cesarza Leopolda, Aliści niezadługo wypłynął znowu Rakoczy, teraz już na czele 50.000 doborowych żołnierzy, przeciwko którym miała działać 20.000 armja austrjacka, nie wypłacająca żołdu, więc już przez to samo osłabiona.

To też Rakoczy był panem całych prawie Węgier, gdy w r. 1706 rozpoczęto powtórnie ze strony dworu wiedeńskiego próby układów, lecz malkontenci ani słyszeć o tem nie chcieli. Pod koniec lipca 1707 r. zwołano sejm do Onod, ogłoszono tam niepodległość Węgier, poczem Rakoczy udał się do Siedmiogrodu, gdzie włożył na skronie koronę węgierską, wydartą ojcu jego przez austrjaków.

Tymczasem jednak wysłańcy wiedeńscy potrafili nakłonić kilku magnatów do zdrady. Następstwem była klęska Rakoczego pod Trenczynem w r. 1710, gdzie poległo około 6000 jego żołnierzy.

Zmęczony 7-letnią wojaczką nad siły i nie chcąc przytem poddać się austrjakom, związany przysięgą, Rakoczy wyjechał do Polski, tymczasem zaś hr. Palfi zdołał przyciągnąć na swoją stronę olbrzymią liczbę niezadowolnionych, którym w imieniu cesarza przyobiecał po złożeniu przysięgę na wierność zupełne bezpieczeństwo i powrót do dawnych godności, jako też zwrot skonfiskowanych majątków. Rakoczemu gwarantował przywrócenie tytułu księcia siedmiogrodzkiego i przynależnych mu dzierżaw, wymagając tylko, aby osobiście lub przez posła złożył hołd cesarzowi.

Sejm węgierski, zwołany do Szathamaru, przyjął propozycje Palfiego, umowę podpisano d. 1-go maja r. 1711 i wysłano do zatwierdzenia Rakoczemu, Dzielny jednak partjota podpisania odmówił i wyjechał do Besarabji, oczekując tam pomocy Francji. Nie doczekał się jej, niestety, i umarł w Radoste w r. 1735.

Zwłoki jego przywieziono do Konstantynopola i tam pochowano w kaplicy św. Benedykta, obok zwłok matki, bohaterskiej obrończyni Munkacza. — Dziś dopiero, po dwóch niemal wiekach zwłoki bohatera wracają na ziemię ojczystą.

Cześć jego pamięci!

Po uzyskaniu pozwolenia cesarza Franciszka Józefa, prezes ministrów węgierskich przedstawił dnia 19-go bm. parlamentowi węgierskiemu wniosek o sprowadzenie do kraju, kosztem pół miljona koron, zwłok jednego z największych bohaterów węgierskich, księcia Siedmiogrodu, Franciszka Rakoczego. Wniosek przyjęto jednomyślnie, uchwalając jednocześnie t. zw. *Lex Racociana*, znoszące uchwałę banicyjną Rakoczego, powziętą na sejmie preszburskim w r. 1715.

I oto zwłoki wielkiego patrjoty przybyły już na ziemię węgierską. W Orsowie powitał jak, donosi telegraf prezes ministrów węgierskich, Weckerle oraz deputacja złożona z posłów mieszczan i studentów pod wodzą Eugeniusza hr. Zichego.

Drugie przyjęcie przez liczniejszą jeszcze deputację jako też przez połączone chóry śpiewackich towarzystw węgierskich, odbyło się w w Felegyhasa na granicy komitatu budapeszteńskiego, w sobotę zaś, d. 27 bm. pociąg wiozący zwłoki, przybył do Budapesztu. Skąd po dwu dniowych uroczystościach, wyruszył do Koszyc gdzie odbył się właściwy obrząd pogrzebowy.

—0000000—

pod względem rozwoju wielkiego przemysłu stojącej Anglii z roku na rok wzrasta obecnie przemysł średni i drobny.

Na zakończenie przytoczymy kilka zdań samych socjalistów, którzy zaprzeczają prawdziwość zasady o koncentracji dóbr w zakresie gospodarstwa rolnego.

Socjalista Dawid już w r. 1894 na zjeździe partyjn. w Frankfurcie powiedział: „Wielki przemysł okazuje się w zastosowaniu do gospodarstw rolnych dosyć niepraktycznym! Odnośnie zaś do hodowli bydła uważa, że dobrze prowadzona ona być może tylko wtedy jeśli liczba bydła jest ograniczona najwyżej do 60 sztuk, a więc tem samem absolutnie wyklucza na tem polu zaprowadzenie wielkoprzemysłowej gospodarki.

Jeszcze ostrzej sądzi David samego Kautsky'ego i jego poglądy. W książce pt. „Socjalizm a gospodarstwo rolne" (Berlin 1905) powiada: „Nie trzeba być rolnikiem, aby ocenić *śmieszność*, jaka leży w tem *naiwnem* przeniesieniu stosunków z przemysłu do rolnictwa."

Tak samo socjaliści oceniają zasady Kautsky-ego.

Jeśli więc upada zasada koncentracji, to tem samem niemożliwem się staje zamienienie własności prywatnej na wielką wspólną własność. Gospodarstwo rolne nie może być prowadzone tak jak przemysłowa fabryka, gdyż z natury swojej do tego się nie nadaje. *W. H.*

———0000000———

Ruch wśród nauczycielstwa.

Ruch wśród nauczycielstwa ludowego wzmaga się i przybiera nawet dość ostre formy. Jest to przedewszystkiem, walka o chleb, której nawet nie można odmówić słuszności, gdyż położenie materjalne nauczycieli ludowych, po za obrębem większych miast, — nie jest wcale godnem zazdrości; z drugiej jednak strony, — przechylanie się nauczycielstwa ku kierunkom skrajnym, przedstawia podwójne niebezpieczeństwo: jako objaw pewnego bezkrytycyzmu politycznego, — i jako zarzewie nieufności ludu do ciała nauczycielskiego.

Niewątpliwie, ogół nauczycielski nie sympatyzuje ani z demagogią chłopską, którą uprawia Stapiński ze swoim sztabem, ani z agitacją przewrotową socjalistów; — ale wielu jego przywódców mniema, „że skłaniając się ku kierunkom skrajnym, nauczyciele łatwiej wywalczą swoje żądania. Mylna to rachuba i wielce ryzykowna polityka....

Czwartkowy zjazd delegatów związku nauczycielstwa ludowego w Galicji był również znamiennym dla prądów krzyżujących się wśród nauczycielstwa.

Zagaił go prezes krak. stowarzyszenia pan **St. Nowak,** poczem wybrano prezydjum, do którego weszli: przewodniczący St. Nowak, sekretarze: Jul. Smulikowski (Lwów), Józef Ciembroniewicz (Królówka) i Stanisław Garlicki (Przemyśl). Uchwalono regulamin obrad z postanowieniem, że przy dyskusji szczegółowej wolno mowcy mówić najdłużej 5 minut.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos jeden z delegatów lwowskich p. Józef Bałaban, który po szerokiem umotywowaniu postawił dwie rezolucje; jedną wyrażającą kolegom w zaborze rosyjskim w chwili tworzenia polskich szkół serdeczne pozdrowienie i życzenia spełnienia ich dążeń; drugą wyrażenia dziatwie polskiej walczącej w zaborze pruskim bohatersko z germanizacją, podziwu i nadziei że w walce tej toczonej przez naród polski przez 10 wieków, sprawa nasza zwycięży.

Obie rezolucje wśród niemilknących oklasków uchwalono.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania kasowego, wygłosił dyr. **Parczyński** z Krakowa obszerny referat o dążnościach nauczycielstwa ludowego w sprawach zawodowych i obywatelskich.

Referent przedstawił następujące postulaty: I. Płace ostatnich 3 rag urzędników państwowych z emerytură i zaopatrzeniem każdorazowem wdów i sierót po nauczycielach i nauczycielkach takie, jakie mają urzędnicy tychże rang. II. Zmiana stosunków służbowych i dyscyplinarnych w kierunkach następujących: Wymaganie zdrowej, postępowej i ogólno-ludzkiej pedagogii żądają: a) zniesienia typów szkół; b) usunięcie tajnej kwalifikacji; c) wyższego wykształcenia pełnego w seminarjach nauczycielskich; d) zniesienia nauczycieli bez kwalifikacji oraz z kwalifikacją niezupełną; e) zmiany ustaw szkolnych w duchu żądań nauczycieli. III. Szkoła ludowa, jako instytucja publiczna, powinna być dostępną dla dzieci mieszkańców całego kraju bez różnicy wyznania, narodowości, stanu lub majątku; z tego względu nie może ona być ani pod patronatem jakiegokolwiek wyznania, ani też na usługach stronnictw politycznych. IV. Nauczycielstwo całe, przejęte duchem obywatelskim i bezwzględną sprawiedliwością, obowiązuje się dołożyć usilnych starań, aby mająca być niebawem uchwalona reforma wyborcza do Rady państwa, oparta na równem, powszechnem, bezpośredniem i tajnem głosowaniu, jak najrychlej została zastosowana i przeprowadzona także do Sejmu krajowego.

Następnie weszła na porządek dzienny kwestja ruska, którą referował po rusku i po polsku p. **Własijczuk** z Jaworowa. Referent przedstawił warunki, na których Rusini zgodziliby się należeć do stowarzyszenia. Żądają oni bezwzględnego równouprawnienia, do tego stopnia, aby nawet połowa wkładek była lokowaną w ruskich narodowych instytucjach finansowych! Ale referent nie zadowolnił się sprawami zawodowemi, ale wkroczywszy śmiało na pole polityczne, wyłuszczył całkowity ruski program narodowy, z żądaniem uniwersytetu we Lwowie i równej ilości mandatów do Sejmu i Rady państwa.

Co za związek miał ten referat z sprawami będącemi przedmiotem obrad zjazdu, trudno dociec, — mimo to rozwinęła się nad nim obszerna dyskusja, a w końcu uchwalono wybrać komitet złożony z 10 Rusinów i 10 Polaków, który ma rozstrzygnąć sprawę przystąpienia Rusinów do Związku.

Na posiedzenie przybyli między innymi posłowie dr. Leo, Stapiński, Petelenz, Jaworski i Doboszyński.

Dr. **Leo** powitał zebranych jako gospodarz miasta, podkreślając dobre chęci Sejmu w obec potrzeb nauczycieli.

P. **Stapiński** wystąpił z wiecową mową, w której przedewszystkiem siebie reklamował. Twierdził także, że w Sejmie niema dobrej woli w obec nauczycielstwa, gdyż możnaby porobić „różne oszczędności", a podnieść płace nauczycieli. Jakie by to były oszczędności, — nie próbował wyjaśnić....

P. Pałka z Bochni referował sprawę regulacji płac nauczycielskich żądając, aby nauczycielom przyznano płace najniższych trzech rang urzędników państwowych a to rangi **XI. X** i IX, z odpowiedniemi emeryturami, oraz z zastrzeżeniem podwyższenia płac, o ile podniesiono by płace urzędników innych kategorji. Wszystkie w tej sprawie wnioski referenta zgromadzeni jednomyślnie przyjęli.

Następnie ogłosił przewodniczący wynik wyborów dokonanych na przedpołudniowych obradach. Wybrani zostali:

Prezes Nowak Stanisław; zarząd: 1. Bałaban Józ. (Lwów), 2. Baścik M. (Myślenice), 3. Borucki Aleks. (Wadowice)) 4. Broszkiewicz Ant. (Nowy Sącz)), 5. Gottwald Franc. (Rzeszów), 6. Kaszycki Jan (Grzegórzki), 7. Kostelecki K. (Tarnów), 8. Pałka St. (Bochnia), 9. Jakimowski Mar. (Stanisławów), 10. Kirczów P. (Kurniki), 11. Smulikowski J. (Lwów), 12. Tatara Jan (Wieliczka), 13. Weiss Bol. (Ropczyce), 13. Własijczuk Onufry, zast. prezesa (Jaworów), 15. Zajączkowski Wacł. (Zwierzyniec). Z **Krakowa**: 1. Andruszkiewiczowa Eug. 2. Bieroński Winc. sekretarz, 3. Lilienthal Em., 4 Mikulski Ant. J. 5. Parczyński Józef, drugi zastępca prezesa, 6. Śleczkowska Miecz., 7. Szczuciński Fr., Zaleski Stef.

Do krajowego sądu honorowego wybrani: Kolman Rom. (Bochnia), Maciołowski (Kraków), Pankowicz (Tarnów), Spławińska (Kraków), Własijczuk Onuf. (Jaworów), Zaleski (Kraków).

Do krajowej komisji rewizyjnej wybrani: Luśniak (Rzeszów), Michalski (Kraków), dr. Salomea Perlmutter (Lwów), Polakiewicz (Wieliczka), Rudnicki (Kraków).

W ciągu dalszych obrad uchwalono w kwestji zmiany statutu odnieść się do ognisk, by swoje uwagi w tej mierze przesłały specjalnej komisji, która na przyszłym zjeździe delegatów wystąpi z ostatecznymi wnioskami. Potem dyr. Maciołowski wygłosił wyczerpujący referat na temat: krzywdy i błędy wynikające z mylnej interpretacji lub złego wykonywania ustaw i rozporządzeń szkolnych.

Przemawiało jeszcze kilku mówców, między nimi pos. dr. Wł. Jaworski, pos. Petelenz i inni, poczem przewodniczący zamknął obrady zjazdu dziękując uczestnikom za liczne przybycie

Co się tyczy dalszej akcji Związku, zjazd **powziął następujące uchwały:**

Wnieść memoryał do Sejmu o zmianę stosunków służbowych, zawodowych i zawiadomić o nim Radę szkolną krajową 2). Starać się o poparcie i głosy przychylne prasy krajowej i zagranicznej. 3). Zawrzeć umowy z posłami i stronnictwami, które w całości przyjmą postulaty nauczycieli, aby popierali naszych kandydatów tj. nauczycieli do Sejmu z tytułu zawodu a bez warunku wstąpienia pod sztandar ich stronnictwa, gdyż celem obrony interesów szkolnictwa jak i nauczycielstwa powinny wejść do Sejmu przy najbliższych **wyborach dzielne siły** fachowe z pośród nauczycielstwa ludowego. 4). W razie nieuwzględnienia żądań zawartych w memoryale do Sejmu wysłać deputacyę z memoryałami: a) do parlamentu b). do ministerstwa, c). do tronu. 5). Ogólny opór bierny w wykonywaniu obowiązków zawodowych. 6). Opór czynny tj. strejk ogólny na razie usunąć z pod obrad. — Kiedy i których środków i dróg użyć należy, zależeć będzie od okoliczności uznania zarządu głównego i porozumień z kołami i ogniskami w kraju.

———000000000———

Ze świata.

Maszyna do palenia cygar. Jednym z najnowszych wynalazków, o których donoszą pisma francuskie, jest maszyna do palenia cygar. Dzięki temu wynalazkowi, palacze, którym palenie szkodzi drażniąc gardło i oskrzela, będą mogli nie pozbawiać się rozkoszowania wonnością cygar i ich smakiem, wąchając dym cygarowy, którego kłąb maszyna wyrzuca z siebie co 30 sekund. Poza tem maszyna może oddawać poważne usługi fabrykantom cygar i ich nabywcom, pozwalając im bez palenia, oceniać jakość cygar. Wreszcie maszyna pozwala także ze ścisłością naukową określać składniki szkodliwe i nieszkodliwe, jakie zawierają w sobie poszczególne gatunki cygar.

Pop koniokradem. We wsi Nowo-Michajłowskiej w prowincyi Kubańskiej, miejscowy pop został oddany pod sąd za kradzież konia. Szukano skradzionego konia i znaleziono we wsi u popa. Potem się wykryło, że pop był w bliskich stosunkach z przewódcą szajki „koniokradów", który przyjeżdżał często nocować do popa, uzbrojony, razem ze swoją przyjaciółką też uzbrojoną. Ta szajka zajmowała się od szeregu lat kradzieżą koni.

— **Czy powieszony żyje?** Pytanie to wydaje się niedorzeczne. A jednak badania naukowe wykazały, że w pewnych wypadkach na pytanie to można dać odpowiedź przeczącą. Badacze tej kwestyi zebrali garść faktów z ostatnich lat, które wobec często stosowanych u nas egzekucji nie są pozbawione pewnego interesu i aktualności.

W mieście Raab, na Węgrzech, przestępca skazany na śmierć przez powieszenie, wisiał na sznurku przeszło jedenaście minut. Asystujący przy egzekucji lekarz stwierdził zupełny zanik działalności serca i oświadczył, że powieszony zmarł. Straconego umieszczono w furgonie i odwieziono do trupiarni. — Gdy posługacze wyjęli ciało i nieśli je do klyniki anatomicznej, „nieboszczyk" ożył i patrzał na wszystkich szeroko otwartemi i zdziwionemi oczyma. W dwadzieścia dwie godziny po egzekucji zmarł

Drugi wypadek zdarzył się w Bostonie.— Powieszony przestępca wisiał na sznurze od godziny 10 do godziny 10 m. 25. Gdy o godz. 10 i pół dokonano sekcji skazańca, okazało się, że serce bije, czyli że powieszony — żył jeszcze. O godzinie 12-ej serce biło z szybkością 45 razy na minutę. O godzinie 2-ej bić przestało.

Wobec takich naukowo stwierdzonych

faktów nasuwa się pytanie: czy powieszeni nie żyją jeszcze po momencie, w którym lekarze stwierdzają śmierć?

Rozrywki króla Annamu. Dzienniki paryskie podały z pism, nadesłanych z Sajgonu, bardzo ciekawe szczegóły o rozrywkach władcy Annamu, króla Than-Thai. To, co się dzieje w pałacu króla w Tolue, przypomina poniekąd czasy krwawego Nerona. Tak n. p. ulubioną rozrywką jego jest wbijanie szpilek w ciało kobiet które mu pomagają przy toalecie Ale to tylko drobnostka. Rozrywką wyższej kategoryi jest wbijanie kobietom haków żelaznych w uda i wieszanie ich na tych hakach u sufitu. Pewnego razu chciał król Than-Thai zgładzić dla rozrywki kilka młodych żon swoich i tylko strzał rewolwerowy dany przez księcia-prezydenta, powstrzymał go od tego czynu. Od tego czasu zamknął się w swoich komnatach i nie przyjmuje nikogo, ani prezydenta francuskiego, ani swoich ministrów. Podróżnik azyatycki Etienne Richet opowiada z powodu tych wieści, że przed kilku laty, kiedy był z wizytą u króla, ten przy pożegnaniu, chcąc gościowi sprawić przyjemność, szykował się do rostrzeliwania niewolnic swoich i, pomimo gorących błagań, aby odstąpił od zamiaru, zastrzelił ich sześć. Utwlaasię zdanie, że król Than-Thai jest obłąkany.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

— **Kalendarzyk kościelny.** W niedzielę dn. 4 bm. 22-gą po Świątkach, Karola Boromeusza bisk. wyznawcy i Modesty; w poniedziałek 5 b. m. Zacharjasza proroka i Elżbiety, rodziców św. Jana; we wtorek 6 b. m. Feliksa męczennika i Leonarda wyznawcy

— **Kalendarzyk astronomiczny.** W niedzielę 4 bm. wschód słońca o godz. 6 minut 36; zachód o godz. 4 minut 12; długość dnia godzin 9 minut 36. — W poniedziałek 5 bm. wschód słońca o godz. 6 min 38, zachód o godz. 4 minut 40; długość dnia godzin 9 minut 32.

— **Kalendarzyk niedzielny.** W niedzielę dnia 4 listopada:

Tetar miejski: popołudniu „Ożenić się nie mogę" i „Zrzędność i przekora" — wiecz. „Wiśniowy sad".

Teatr ludowy: popołudniu „Pani Majstrowa z Kleparza" — wiecz. „Szukajcie dziecka!"

Uniwersytet ludowy: o godz. 6 wiecz: „Z podróży po dalekim Wschodzie" — wygłosi profesor I. Morozewicz.

Sala Rady miejskiej: o godz. 4 popoł. Zgromadzenie przedwyborcze stronnictwa demokratycznego.

Stary Teatr: popołud. koncert muzyki wojskowej.

Pałac Spiski: Wystawa plastyczna.

„Sokół" — w małej sali uroczysty wieczorek rocznicy założenia Tow. im. Kilińskiego.

„Gwiazda": wieczorek muzyczno-wokalny i przedstawienie amatorskie.

— **Nabożeństwo.** W kościele Marjackim w niedzielę odprawioną będzie uroczysta wotywa cechu kramarzy przy ołtarzu św. Karola Boromeusza.

— **Ruch przedwyborczy** rozwija się dość żywo. Dziś odbędzie się zebranie konserwatywne w sali rady miejskiej, na którem mówić będzie dr. **Staniszewski.** Jutro w niedzielę, stanie na publicznem zgromadzeniu p. **Petelenz**, kandydat liberalny. z

W sali cechu rzeźników odbyło się pod przewodnictwem p. Kosobuckiego zebranie cechowe, na którem dr. Staniszewski stanął jako kandydat, przedstawiając w krótkości swój program ekonomiczny. Uchwalono jednomyślnie poparcie jego kandydatury.

Również Towarzystwo strzeleckie oświadczyło się za poparciem kandydatury swego prezesa dra Staniszewskiego. Wreszcie komitet stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego ogłasza odezwę za drem Staniszewskim.

Jak się dowiadujemy, w kołach konserwatywnych rozważano zrazu trzy kandydatury: dra Bujaka, p. Sarego i dra Staniszewskiego. Ponieważ dr. Bujak odrazu oświadczył, że kandydować nie będzie, próbowano forsować p. Sarego, aby zaskarbić względy żydów dla stronnictwa. Dopiero energiczny opór rękodzielników skłonił przywódców konserwatywnych do poparcia dra Staniszewskiego, który długo się wzdragał, zanim kandydaturę przyjął.

O ile wiemy, dr. Staniszewski wystąpi z programem raczej demokratycznym, — u obu zaś kandydatów, programową rolę odegra sprawa reformy sejmowej wyborczej...

— **Reforma szkół średnich.** We czwartek odbyło się pierwsze posiedzenie powołanej przez tow. nauczycieli szkół wyższych komisji dla reformy szkoły średniej. Komisja ta składała się ze stu blisko członków, wyłącznie profesorów uniwersytetu i nauczycieli szkół średnich. W najbliższej przyszłości ma komisja kooptować nowych członków z poważnych sfer naszej inteligencji. Posiedzenie zagaił prof. dr. Twardowski ze Lwowa, poczem obecni wybrali przewodniczącym prof. dra Kazimierza Morawskiego, rektora Uniw. Jagiellońskiego. Następnie przeprowadzono podział komisji na sekcje, poświęcone poszczególnym kwestjom dydaktycznym i wychowawczym, oraz ustalono program prac, które mieć będą na celu założenie polskiej szkoły średniej nowego typu, oraz wypracowanie planu stopniowej reformy szkół istniejących.

— **Piękny dar.** Dr. Tomasz Wróbel ur. w r. 1822 we wsi Skomielnie czarnej w pow. myślenickim w Galicji, zamieszkały obecnie w Trzecinach w Królestwie Polskiem, przesłał w tych dniach na ręce Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie 100 rubli na zakupno potrzebnych przyborów szkolnych dla szkółki w Skomielnie czarnej. Piękny ten dar świadczy o przywiązaniu byłego wychowanka Uniwersytetu Jagiellońskiego do swej wsi rodzinnej i o poczuciu obywatelskiem ofiarodawcy.

— **Z teatru miejskiego.** Niedzielne popołudniowe przedstawienia rozpoczyna teatr miejski w dn. 4 bm. — Fredrą. Złożą się na nie dwie komedje, wznowione na otwarciu sezonu: „Zrzędność i przekora" oraz „Ożenić się nie mogę!" Początek przedstawienia o godz. 3 pp. — Wieczór niedzielny wypełni „Odwieczna baśń" Przybyszewskiego po raz piąty, poczem poemat ten zejdzie na czas pewien z repertuaru. W poniedziałek dn. 5 bm. czwarte przedstawienie „Zimowej powieści" Szekspira; poprzednie trzy wieczory „Zimowej powieści" wypełniły audytorjum teatru — do ostatniego miejsca.

— **W stow. „Ethos"** (w Uniwersytecie sala I. 32) odbędzie się w niedzielę pogadanka p B Łąckiego nad książką: Ellice Hopkins „Matki i synowie, czyli potęga kobiecości". Początek o 4 po południu. Wstęp wolny dla wszystkich.

— **Resursa Urzędnicza** ogłasza program zebrań i zabaw na listopad i grudzień 1906 r.

Dnia 10-go listopada w sobotę o godz. 8-mej wieczorem Zebranie towarzyskie przy fortepianie Wstęp bzepłatny. Stroje spacerowe

Dnia 17-go listopada w sobotę o godz. 8-mej wieczorem Zebranie towarzyskie połączone z koncertem. Wstęp po 40 hal. Stroje spacerowe.

Dnia 24-go listopada w sobotę o godz. 8-mej wieczorem doroczna zabawą z tańcami z okazyi św. Katarzyny. Wstęp po 1 kor. Stroje dla pań wieczorowe dla panów balowe.

Dnia 1-go grudnia, w środę o godz. 6-tej wieczorem uroczystość św. Mikołaja. Wstęp dla członków po 50 hal. dla dzieci członków po 1 kor.

Uprasza się zgłaszać dzieci najpóźniej do 3 grudnia u sekretarza Dra A Haimanna, w sekretaryacie Resursy w godzinach wieczornych (po 7-mej). Należytość za wstęp dzieci należy uiścić przy zgłoszeniu udziału dziecka.

Dnia 8-go grudnia w sobotę *publiczny raut z tombolą, na dochód Zakładu p. Żurowskiej dla opuszczonych dzieci.* ***Wstęp po 1 kor.***

Dnia 24-go grudnia w poniedziałek o godz. 1szej po południu wspólny opłatek. Udział dla członków po 1 kor. 50 hal. Lista zgłoszeń u kursora.

Dnia 31-go grudnia, w poniedziałek, zabawa z tańcami z okazji św. Sylwestra. Wstęp po 1 kor. Stroje dla pań wieczorowe dla panów balowe.

Odczyty zapowiedziane będą gazetami.

Nieczłonkowie Resursy mogą brać udział w zebraniach i zabawach Towarzystwa, tylko za pisemnie wygotowanemi zaproszeniami, które wydaje Sekretarjat Resursy w godzinach wieczornych a to na życzenie dwóch członków Resursy.

W razie zgłoszenia conajmniej 25 d członków, rozpocznie się 15 bm. w Resursie Urzędniczej kurs lekcyi tańców, pod kierownictwem p. Leopolda Dolińskiego. Z lekcyi tych korzystać mogą jedynie dzieci członków.

Wpisy przyjmuje sekretarz Resursy.

— **Jubileusz 50-letniej pracy zawodowej.** Piękną uroczystość obchodziła we środę drukarnia Związkowa w Krakowie, bo 50-letni jubileusz pracy zawodowej na polu drukarstwa p. Andrzeja Szyjewskiego, jednego z założycieli i od lat 26 dyrektora tejże drukarni. W uroczystości, która odbyła się w salach Starego Teatru, wzięli udział wszyscy kierownicy drukarń krakowskich, właściciele drukarń w Podgórzu i Tarnobrzegu pp. Poturalski i Cwynar, zarządcy drukarń i wiele osób z zawodów pokrewnych. — Uroczystość rozpoczął przemówieniem imieniem gremium drukarzy krak. pan Wacław Anczyc i złożywszy jubilatowi życzenia, złożył na jego ręce jako dar honorowy książeczkę Kasy Oszczędności opiewającą na sumę 1000 kor. W czasie uczty imieniem drukarni „Nowej Ref." — która przez długi czas drukowaną była pod kierunkiem jubilata, przemawiał p. Lud. Górski, zaś p. Br. Kornecki przypomniał zasługi jubilata około utworzenia drukarskich towarzystw zawodowych i wprowadzenia normalnego cennika, dążąc przez to do polepszenia bytu pracowników drukarskich. — Głęboko wzruszony jubilat, dziękował za okazane mu uznanie, zaznaczając, że ofiarowaną mu kwotę rozdzieli na instytucje publiczne, przeznaczając: dla stow. emerytalnego drukarzy krak. „Siła" — 200 kor., na budowę własnego domu drukarzy — 100 kor., na Przytulisko weter. z 1863 r. — 200 kor., na Tow. Oświaty ludowej — 100 kor., na Tow. Szkoły Lud. — 100 kor., na Arcybractwo Miłosierdzia — 100 kor., na szpital Bonifratrów — 100 kor., na zakład osieroconych chłopców im ks. Siemaszki — 100 koron.

— **W niedzielę** 4 bm. odbędzie się w domu Tow. Techn. (Straszewskiego 28) w lokalu wystawy budowlanej o godzinie 11 przed południem zebranie przemysłowców, celem zwiedzenia lokalu wystawowego i omówienia organizacji Wystawy budowlanej.

— **W niedziele** 4 listopada odbędzie się w Eleuterji (Rynek gł. 17, II p.) ciąg dalszy dyskusji na temat „Nie zabijaj" odczytu wygłoszonego przez dra A. Wróblewskiego. Dyskusję zagai Szczęsny Turowski. Początek o godzinie 7 wieczór. Wstęp wolny dla wszystkich. Ważność tematu, o czem świadczy gorąca niedokończona dyskusja, powinna zachęcić wszystkich do jak najliczniejszego udziału.

— **Akad. Koło *Związku* Pomocy Narodowej,** odbyło w dniu 29 października walne zgromadzenie, na którem, po udzieleniu obsolutorjum ustępującemu wydziałowi, wybrano nowy. W skład jego weszli pp. Zyg. Dziewanowski — prezes, Zdz. Doberski — wiceprezes, [illegible] Bańkowski — rachmistrz, Hen. Lisiecki — sekretarz, M. Doberski — skarbnik, jako wydziałowi pp. Jan Jurkowski, Ig. Nowicki, Wik. Supińsk. Do komisyi rewizyjnej weszli pp. Tadeusz Zawadzki, Kons. Stecki, Wik. Schramm. — Z przedłożonego sprawozdania wynika, że działalność Koła za rok 1905.6, była o wiele intenzywniejszą, niżeli lat ubiegłych. Za najwydatniejszą akcję Koła, uważać należy utworzenie i utrzymywanie stosunkowo znacznym kosztem pieniężnym w r. z. kursu dla maturzystów z Królestwa Polskiego. — Dochody Koła za czas od 7 lipca r. z. do 25 października r. b. wynoszą kwotę 11.354 kor. 21 hal., rozchody 11.085 kor. 98 hal. — Pozostałość kasowa 268 kor. 23 hal. —

— **Przedstawienia i zabawy.** Tow. im. Jana Kilińskiego, urządza w niedzielę dn. 4 bm. wieczór wokalno-muzyczny, w połączeniu z przedstawieniem, w górnej sali „Sokoła". — Stow. „Gwiazda" w tymże dniu urządza podobny wieczór w lokalu swoim przy ul. św. Krzyża l. 3. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa dla członków i gości wprowadzonych.

— **Z życia młodzieży.** Kółko filolog. U. U. J. w Krakowie wybrało na rok 1906 — 07 prezesem Stanisława Piekarczyka, wiceprezesem Gustawa Przychodzkiego, sekretarzem Józefa Ziemskiego, skarbnikiem S. Piotrowicza.

— Kronika policyjna. Policja aresztowa- iwóch braci Słowiaków, 23 lat liczacego mieniącego się redaktorem „Standaru" letniego Marjana, ślusarza, ponieważ je- z nich czy też obaj odbierali płacę eme- alną za matkę, Lucję, która już od półtora ku zmarła. Tym sposobem dopuszczali się brodni oszustwa na szkodę rządu.

Przed dwoma dniami aresztowano 23 lat liczącego Aleksija Potowowa z Potiomska, dezertera kozaka w ubraniu cywilnem.

— **Składki.** W administracji naszego dziennika złożyli państwo Gustawowie Kadenowie zamiast ubrania grobu 10 Kr. dla 86 letniej staruszki. P. Marcin Jakubiak i p. Maryanna Jakubiak za pośrednictwem „Gazety Toruńskiej" złożyli po 11 Kr. 75 hal. na Zakład p. Żurowskiej.

———0000000———

Repertuar teatru miejskiego.

Poniedziałek „Zimowa powieść" dram. w 5 aktach W. Szekspira.

Wtorek „Wiśniowy sad" kom. w 4 aktach A. Czechowa.

Środa: „Marnotrawny ojciec" kom. w 4 akt. Shawa (popul.).

Czwartek: „Wiśniowy sad" kom. w 4 akt. A. Czechowa.

Piątek teatr zamknięty.

Sobota: „Zakochana" L'Amoureuse kom. w 3 akt. Jerzego de Porto-Riche (nowość).

Niedziela o godz. 3 po poł. „Odrodzenie" (Renaissance) kom. w 3 aktach Fr. Schönthana (ceny zniżone do połowy). O godz. 7-mej „Po nad siły" sztuka w 2 częściach w 6 odsłonach Bjoernstjerna-Bjoernsona.

Kronika lwowska (kor. wł.) Na środowem posiedzeniu uchwaliła rada miejska na wniosek dr. Adama w uznaniu czterdziestoletniej chlubnej działalności literackiej i obywatelskiej Elizy Orzeszkowej, przeznaczyć pewną przez magistrat oznaczyć się mającą, sumę na instytut pedagogiczny imienia jubilatki, zakładany w Warszawie. Nadto uchwalono nazwać jedną z ulic jej imieniem.

W sprawie pomnika Fr. Smolki obradował magistrat nad przedłożonym mu projektem i kosztorysem i zajął stanowisko zgodne z opinją komisji, która model pomnika gremialnie zwiedziła w pracowni artysty - rzeźbiarza p. Błotnickiego i całość uznała za doskonałą. Kosztorys pomnika wraz z kosztorysami planu sytuacyjnego opiewa na kwotę przeszło 52.000 koron. Wobec tego, że będzie to pomnik okazały, magistrat był zdania że umieszczenie go na Wysokim Zamku, przez pół roku nieuczęszczanym nie byłoby właściwem, taki bowiem pomnik znajdować się powinien w mieście, w środowisku ruchu. Do tego celu nadawałby się zdaniem magistratu, plac Smolki, po usunięciu ze skweru wielkiej a nieestetycznej studni. Nie narzucając atoli swego zdania, uchwalił magistrat sprawę przedłożyć Radzie miejskiej

15,000 koron w gotówce i papierach wartościowych skradł onegdaj wieczorem Jędrzej Dacko u właciciela piekarni Stanisława Hessa u już w dwie godziny później przychwyciła złodzieja na dworcu kolejowym, gdy chciał uciekać. Znaleziono przy nim wszystkie pieniądze a także kosztowny sznur pereł, które, jak się przyznał, skradł u jakieś żydówki.

Z prośbą o wyszupasowanie do Kiszyniewa zgłosił się onegdaj w policji Nachum Weinstein 17 letni żydek z Kiszyniewa. Powraca on z Argentyny, a że we Lwowie nie mógł znaleść zajęcia poprosił o wyszupasowanie.

— **Czterdziestolecie lwowskiej Czytelni akademickiej.** Czterdziestoletni jubileusz swego istnienia obchodzić będzie dnia 4. bm. Czytelnia Akademicka we Lwowie. Towarzystwo to powstało w epoce popowstaniowej, w dobie gorączkowych dążeń do stworzenia nowych form społecznego życia. Instytucje społeczne, stowarzyszenia o barwie politycznej i naukowej wyrastały wtedy jak grzyby po deszczu; ileż z nich już upadło lub zwiędło w samych początkach istnienia. Czytelnia Akademicka oparta zawsze o najszerze warstwy młodzieży akademickiej, pełnej zapału do pracy, szczęśliwie przetrwała niejedną burzę. Nazwiska najwybitniejszych mężów w kraju łączą się z jej dziejami, a dziesięć pokoleń młodzieży galicyjskiej zapisywało się kolejno na kartach księgi członków. Pośród jej kierowników nie brak głośnych uczonych, jak: śp. Roman Pilat, prof. Finkel, Zuber; znakomitych mężów stanu, jak: były namiestnik Galicji Leon hr. Piniński; mężów stanu jak: Albin Rayski, prezes klubu lewicy w sejmie galic., Głąbiński, Starzyński, Małachowski.

Czytelnia Akademicka zajmowała zawsze i zajmuje teraz wśród towarzystw akademickich stanowisko przodujące, skupiając w sobie najlepszą część młodzieży, zajmuje też stanowisko naczelne przez liczne swoje kółka naukowe wytwarzające żywy ruch naukowy. Dziś Czytelnia Akademicka staje przed społeczeństwem jako Towarzystwo dojrzałe, poważne tradycją i siłą swych zasług. Dzień jubileuszowy zajmą uroczystości jak: poranek inauguracyjny w sali Rady Miejskiej, poświęcenie kamienia węgielnego pod budujący się Dom Akademicki, koncert i wieczorne zebranie. Wśród uczestników zjazdu znajdą się dziesiątki wybitnych posłów, profesorów, spodziewany jest też przyjazd Henryka Sienkiewicza, Zygmunta Miłkowskiego, honorowych członków Towarzystwa.

— **Ubezpieczenie robotników.** Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Jak się dowiadujemy, przepisy, dotyczące ubezpieczenia na starość robotników fabryk tytoniu zostały na podstawie najwyższego postanowienia prowizorycznie uregulowane w ten sposób, że robotnicy tego przedsiębiorstwa państwowego, przechodzący z dniem 1 stycznia roku 1907 w stan spoczynku, otrzymują znaczne podwyższenie, co do wymiaru emerytur; także w innym kierunku doznają robotnicy polepszenia swego położenia. Przedewszystkiem renty inwalidów zostają znacznie podwyższone. Dotąd we wszystkich pięciu kategoryach robotniczych t. zw. renty początkowe t. j. emerytura, należąca się po upływie 10 lat służby wynosiła 3 kor., a po 40 latach wynosiła, jako pełna renta 6 koron miesięcznie. Te renty obecnie dla pierwszej kategoryi robotników będą wynosiły 27 względnie 54 kor., dla II kategoryi 24 względnie 47 kor., dla III. kategorji 21 względnie 42 kor., d'a IV katagorji 18 względnie 36 kor., dla V kategorji 15 względnie 30 kor. Prócz tego następuje o tyle polepszenie emerytur, że renta inwalidów, nie będzie — jak dotąd w stopniowaniu tylko po 10 latach — wymierzana, ale zostanie podwyższona za każdy czynny rok służby po 10 latach służby, a mianowicie o $^1/_{30}$ renty początkowej, przyczem ostatni t. j. 40 rok służby już się liczy za pełny jeżeli przynajmniej sześć miesięcy czynnej służby minęło. W końcu w przyszłości otrzymywać odprawę w 3 krotnej wysokości miesięcznej płacy najwyższej mają tej kategoryi robotnicy, którzy w prawdzie nie mają jeszcze 10 lat służby, ale przynajmniej 3 lata pozostawali w służbie i nie z własnej winy wskutek nieszczęśliwego wypadku stali się niezdolnymi do pracy, lub którzy przynajmniej 5 rok służby ukończyli i nie są zdolnymi do pracy. Postanowienia te są — jak już wspomniano prowizoryczne. Badania w sprawie definitywnego uregulowania emerytur robotników fabryk tytoniu na podstawie tak zw. systemu klas płac są w toku i prawdopodobnie wkrótce zostaną ukończone.

— **Łotrostwa żydowskie wśród wychodźców.** P. Namiestnik Galicji wydał okólnik do Starostów, dyrektorów policji, prezydentów miast Krakowa i Lwowa, w jaskrawem świetle przedstawiający „działalność" żydów jako agentów wychodźczych. Okólnik ten wykazuje ujemne strony wychodźtwa sezonowego do południowej Szwecji i nader przykre warunki w jakich znajdują się tam wychodźcy galicyjscy, a następnie wyświetla postępowanie żydów agentów, werbujących wychodźców w tamte strony. Czytamy tam:

„Dochodzenia przeprowadzane w jesieni zeszłego roku z powodu skarg emigrantów wykazały, że największej przykrości doznają robotnicy od dozorców Leiby i Abrahama Verstandigów, z których pierwszy pochodzić ma z Nienadoki (prawdopodobnie (Nienadówki) w Galicji. Stwierdzono, że ci dwaj dozorcy czynnie znieważali, wyzyskiwali i uciskali robotników, którzy podlegają zupełnie ich władzy, albowiem ci dozorcy ich zgodzili i wypłacają im zarobki. Zarobki te nie są jednak normalne, t. j. takie, jakie pobierają robotnicy miejscowi, lecz o wiele niższe. Zarząd fabryki nie wypłaca bowiem zarobków wprost robotnikom, lecz dozorcom, którzy zarachowują zarządowi fabryki pełne normalne zarobki, obcym zaś robotnikom przez siebie zgodzonym wypłacają znacznie niższe wynagrodzenie. Różnice stanowi dochód dozorców. Leibie Verständigowi udowodniono nadto, że robotnikom sobie podległym, a należącym do związku wojskowego nie pozwala wyjeżdżać na zebranie kontrolne i uczynić zadość innym obowiązkom z ustawy wojskowej tak, że robotnicy ci muszą obawiać się kar w razie powrotu do domu, przez co jeszcze bardziej dostają się w moc swego ciemiężyciela. Przy werbowaniu robotników ma być tym dwu dozorcom pomocnym brat Leiby Verständiga, Leisor Verstandig, mieszkający w Bautzen w Saksonii, tudzież rozmaici ajenci w Galicji, a między tymi rzekomo niejaki Adolf Femminger, Tomasz Schester i N. N. Goldmann w Rzeszowie. Robotnikom zgodzonym, których używa się częstokroć w najbardziej niebezpiecznych przedsiębiorstwach, daje się do zrozumienia, że są oni ubezpieczeni od wypadków. Tak jednak w rzeczywistości nie jest, szwedzkie bowiem towarzystwo ubezpieczeń od wypadków, w którym ich się ubezpiecza, w myśl szwedzkiej ustawy krajowej z dnia 5 lipca 1901 nie jest obowiązanem wypłacać cudzoziemcom jakichkolwiek rent na wypadek uszkodzenia lub kalectwa. Takim robotnikom wypłaca Towarzystwo jedynie koszta pogrzebu w kwocie 60 K.

Wobec tego, iż robotnicy nie otrzymują pełnych zarobków i nadto są narażeni na samowolne i srogie obchodzenie się, widzi się Ministerstwo spraw wewnętrznych zniewolonem przestrzedz robotników galicyjskich przed udawaniem się na roboty sezonowe do południowej Szwecji wogóle, a w szczególności przed przyjmowaniem pracy w fabrykach w Ifö i Bromölla i to za pośrednictwem osób wyżej wymienionych."

Okólnik kończy się poleceniem do odnośnych władz, aby przestrzegły ludność przed emigracją sezonową do Szwecji południowej i aby z całą surowością wystąpiły przeciw owym agentom.

— **Z ruchu nauczycielskiego.** Z Głogowa piszą do nas: Dnia 21 października b. r. zjechało się nauczycielstwo z całego powiatu sądowego w Głogowie i ukonstytuowało „Ognisko" zawiązane podczas tegorocznej konferencji okręgowej. Wszyscy uczestnicy jednogłośnie zgodzili się na to, że potrzeba takiej organizacji jest konieczną, że dążenie w szeregach nauczycielskich do solidarności jest sprawą piekącą, że tylko drogą jedności potrafi nauczycielstwo wykazać, że opór przeciwko jego słusznym żądaniom pochodzi po największej części z nieznajomości naszych warunków pracy i bytu. Prezesem „Ogniska" w Głogowie obrano p. Mieczysława Misiewicza kier. szkoły w Głogowie, zastępcą p. Jana Rymara. Na wniosek p. Misiewicza uchwalono, aby co kwartał zjeżdżać się gremialnie do Głogowa. Na zgromadzeniach takich oprócz spraw dotyczących polepszenia bytu, ma się urządzać wykłady z dziedziny metodyki i pedagogiki. Uchwała ta zasługuje na uznanie, gdyż jest dobrą sposobnością do rozszerzania widnokręgu umysłowego, a nadto uczyni zgromadzenia milemi i ożywionemi. Na pierwszym takim zjeździe wygłosi p. Zygmunt Drozdowicz referat na temat „o deklamacji w szkole ludowej". W końcu zgromadzenie uchwaliło nie popierać programu żadnego stronnictwa politycznego w kraju, gdyż myślą przewodnią pracy nauczyciela ma być: Bóg i Ojczyzna!

Ks. Jan Dzierżon. 26 października r. b. zmarł we wsi Łobkowicach pod Kluczborkiem na Górnym Szląsku ks. Jan Dzierżan, znany w całym świecie reformator pszczelnictwa. Jemu też zawdzięcza pszczelnictwo obecny rozwój, przez zaprowadzenie t. zw. „Dzierżonów" — Są to

ule ramowe, w których ściany dają się wysuwać pozwalając tem samem na wybranie miodu bez uszkodzenia budowli i niszczenia rojów. Wynalazek ten znalazł zastosowanie w calem świecie, imię zaś Polaka, wynalazcy stało się wszędzie głośnem. Uniwersytet monachijski mianował go doktorem honorowym, rządy wszystkich niemal państw darzyły orderami, a instytucje naukowe zaliczyły w poczet swych członków. — Ś p. ks. Dzierżon pochodził z rodziny zamożnych kmieciów; zmarł licząc lat 96.

— **Zjazd śpiewaków, byłych członków czyn**nych Towarzystwa Muzycznego w Krakowie, od będzie się w dniach 18 i 19 listopada. Komitet zajmujący się zjazdem, uprasza wszystkich byłych członków chóru Towarzystwa, aby jak najprędzej nadesłali odpowiedź na przesłaną im odezwę. — Ci, którzy z powodu braku czasu nieotrzymali zawiadomienia, raczą zgłosić siz niezwłocznie do kancelarji Towarzystwa (Kraków pl. Szczepański l. 1).

— **Pan Turski** były artysta sceny poznańskiej, utworzył nową trupę, która pod nazwą „teatr powszechny“, objeżdżać będzie Galicję. Początek przedstawień 10 listopada. Pierwsze odbędzie się w Cieszynie w „domu polskim“.

— **Fabryka pierników w Jarosławiu** Stanisława Gurgula dawniej Czyńskiego, o której niedawnym pożarze donosiliśmy, będzie na nowo odbudowaną i do pierwotnego stanu doprowadzona. Jak nas informują, wyrób pierników i cukrów podjęto już na nowo, gdyż podczas po żaru dzięki szybkiej i skutecznej pomocy ze strony wojska, żandarmerji i energicznej akcji miejscowej straży pożarnej oraz personalu fabrycznego — zdołano uratować kilka budynków fabrycznych. Personal robotniczy oświadczył gotowość pracowania także w nocy, aby bieg normalny fabryki utrzymać aż do całkowitego odbudowania.

———0000000———

TELEGRAMY

Sprawa Kościoła we Francji.

Paryż. Minister Briand oświadczył w rozmowie z redaktorem Matina“ co następuje: Dnia 12 grudnia b. r. wydarzy się rzecz bardzo prosta: Kościół katolicki, który odrzucił dogodną dla siebie ustawę, będzie się musiał poddać zwyczajnemu prawu. Ponieważ art. I. ust. o rozdziale Kościoła od państwa postanawia, iż republika ręczy za wolne wykonywanie kultu, także i kult katolicki będzie mógł być na równi z innymi kultami wykonywany. Państwo nie odmówi mu tego prawa i jak i w przeszłości, tak i nadal pozostawi mu budynki kościelne do dyspozycyi. — Proboszcze w kościołach będą mogli odprawiać msze i nabożeństwa, oraz wygłaszać kazania, jak zwykle, ale dozwolonem im będzie używanie kościołów tylko wówczas — gdy na wypadek utworzenia zjednoczeń wyznaniowych — mieliby zupełne prawo własności. Proboszcze w kościołach będą przez państwo i gminy tylko cierpiane, podczas gdy mogli mieć zagwarantowane ustawą prawo do nich. To samo stanie się z budynkami, które są własnością Kościoła katolickiego. Kościoły w Lourdes, Sacre Coeur, na Monte Martre, na równi 2000 innych kościołów, będą własnością państwa, również majątek kościoła wynoszący 400 milionów franków, któryby przypadł zjednoczeniom, postawiony będzie pod sekwestr. Dla wiernych nic się nie zmieni, dla duchownych wszystko.

Ustawa o rozdziale Kościoła od państwa, zawierała wielkie przywileje dla Kościoła katolickiego, jednakże ten wolał wybrać ubóstwo, zamiast bogactw, słabość zamiast siły, zaś jedynym naszym błędem było, żeśmy odwrotne rzeczy przyjęli.

———000000000———

Przeciw reformie ustawy małżeńskiej.

Wiedeń. „Vaterland“ ogłasza list pasterski uczestników ostatniej konferencji biskupiej zwracający się prazeciw dążeniom do reformy ustawy o małżeństwie i wzywa wiernych do kontrakcji.

—00000—00000—

Sądy wojenne w Rosji.

Kronsztad. Przedsądem wojennym marynarki odbyła się wczoraj rozprawa przeciw 26 marynarzom okrętu pancernego „Sława“ oskarzonym o bunt i odmówienie posłuszeństwa w d. 17 lipca br przez to, że nie chcieli wysadzić na ląd dwóch kwatermistrzów za agitację. — Sąd skazał 25 oskarżonych na przydzielenie do oddziałów karnych zaś jednego uwolniono.

———00000000000———

Rozstrzelanie brzemiennej.

Petersburg. „Oko“ pisze, że przy odczytywaniu wyroku śmierci w Kronsztadzie na Tubilczewa, Mamajewową i Benedyktowową oraz żołnierzy: Własowa i Ipatowa, Benedyktowowa oświadczyła, że jest brzemienną. Jak wiadomo wszystkich skazanych stracono natychmiast po wyroku.

Rosyjski Hakatyzm.

Petersburg. (Tel. w.ł „Nowoje Wremja“ zamieszcza artykuł wstępny z powodu strejku szkolnego w Wielkopolsce i usiłuje wykazać że rząd rosyjski nie może iść dalej w ustępstwach (!) dla Polaków na polu szkolnictwa.

———000000000———

Skandal na uczcie.

Petersburg. Dnia 1 bm. odbywał się bankiet b wychowańców liceum aleksandrowskiego. Obecnych było wielu dygnitarzy. Szambelan Saburow wzniósł toast za zdrowie byłych wychowańców, następnie profesorów liceum. wreszcie byłych posłów do Dumy państwowej Karejewa, Muromcewa i Pustoszkina. Grupa liceistów rzuciła się na Saburowa, zdarła mu oznaki korporacyjne i z okrzykami obelżywemi wyrzuciła z sali (!!)

———00000000———

Ucieczka więźnia.

Petersburg Z Akatujewa (Syberya) donoszą, że znany **Gerszuń, uciekł z tamtejszego więzienia. Ukryto go w beczce używanej do przywozu wody.**

Gerszuń należał do starszego pokolenia rewolucjonistów i przez długie lata był zamknięty w twierdzy szliselburskiej.

Petersburg Z powodu odbycia 29 z. m. wiecu studentów, Rada profesorów wystosowała do studentów odezwy z oświadczeniem, że wiec ten odbył się bez zezwolenia rektora, więc naruszono zasady o zgromadzeniach studenckich i gdyby się powtórzy Rada profesorów musiałaby uniwersytet zamknąć . Na to konwent seniorów studenckich wysłał pisemną odpowiedź, że jak dotąd i nadal zezwolenie rektora na odbywanie zebrań będzie zbyteczne.

———0000000———

Strejk szkolny

Poznań. (Telegram wł.) Strejk szkolny rozszerza się ciągle i ogarnia już Prusy zachodnie i Szląsk górny (Zabrze. Strejkuje blisko 80 tysięcy dzieci. Nauczyciele usilują przełamać opór groźbami. Rząd nie wie co ma robić. Zdaje się że główna represja polegać będzie na nakładaniu na rodziców nowych znacznych opłat na cele szkolne.

Austrja i Włochy.

Rzym Ajencja Stefaniego ogłasza następującą notę: Po objęciu swego urzędu, austrjacki minister spraw zagranicznych, wymienił z włoskim ministrem spraw zagranicznych przyjazne oświadczenia. W oświadczeniach tych obaj ministrowie wyrażają silny zamiar postępowania w pełnem porozumieniu i dbania o utrzymanie nadal wybornychstosunków, łączących oba rządy.

Z przemysłu rosyjskiego.

Petersburg. Z powodu obecnego braku materjału opałowego, odbyła się pod przewodnictwem ministra handlu, konferencja kół zawodowych. Konferencja przyszła do przekonania, że przemysł węglowy i naftowy w odpowiednich warunkach może zaspokoić wszelkie potrzeby, a obecne przesilenie jest następstwem niedostatecznego funkcjonowania kolei.

Dr. Lueger.

Wiedeń. Stan zdrowia burmistrza dr. Luegera, był wczoraj zadowolniający. W ciągu dnia dowiadywali się o jego zdrowie: radca dworu Mikesz z kancelarji gabinetowej z polecenia cesarza, arcyksiąże Franciszek Ferdynand, prezydent gabinetu bar. Beck i wiele innych osobistości

———0000000———

Burza.

Cannes. Gwałtowna burza szalała w porcie i wyrządziła wielkie szkody, także wśród mniejszych statków. Ruch kolejowy przerwany.

NADESŁANE.

za które Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Tymczasowe doniesienie.

W bieżącym miesiącu mamy zamiar wprowadzić na rynek nowy ulepszony palnik, pod nazwą

Auerlicht 1907

Oficyalne obliczenia c. k. technologicznego Muzeum przemysłowego w Wiedniu wykazały:

Siła światła **81.8 świec**
Spotrzebowanie gazu w godz. **72 litry**

Najlepszy, dotychczas nam znany wynik

przy normalnych przypuszczeniach.

Palnik zapewnia zatem odbiorcy istotną oszczędność gazu.

Wobec tej okoliczności postanowiliśmy ten zgłoszony do opatentowania palnik Auera po cenie

tylko 5 koron

tym kupcom oddawać, którzy się zgłoszą również do odbioru naszych siatek żarowych, gdyż tylko w połączeniu z naszą siatką żarową można osiągnąć ten korzystny wynik. 2400 1

Auer-Gesellschaft
Wien IV., Schleifmühlgasse 4.

Całkiem darmo
bez żadnej zapłaty



otrzyma każdy a gwiazdkę budzik kolejowy świecący w nocy, lub Rosskopf wartości K. wraz z pięknym kalendarz. ściennym z ko... kto do 15 grudnia zamówi towarów na 30 koron. Żądajcie zatem natychmiast mego cennika zawierającego 2000 rycin gratis i opłatnie.

Max Böhnel
Uhrmacher
Wien IV Margarethenstr. 27.
Telefon 3525 219 13



Oryg. Amerykańskie
biurka z żaluzyami

szafy na akta z żaluzyami, biblioteki zestawialne oraz wszelkie amerykańskie urządzenia biurowe poleca

Zygmunt Lauer
w Krakowie. 2289 0
Wystawa: ulicy Floryańska 1 I. p. „pod Murzynami".

Pierwszy Zakład
PLISOWANIA
przy ul. Niecałej l. 13 parter
przyjmuje
wszelkie roboty w zakres plisowania wchodzące, (fałdy gładkie, płaskie i desenie.) Sukien kloszowych wypożycza się formę albo na życzenie przykrawa się je i szyje w zakładzie. **10** 8

MASZYNY DO SZYCIA SINGERA



po cenach specyalnych Nożne czółenkowe k. 18, nożne Ringschiff k. 74, nożne Central Bobbin k. 85, z eleg. pokrywą i 10 letnią gwarancyą. Cennik za darmo. **Rowery nowe.** 2123 10

Ze względu na spóźniony sezon zamiast k. 140 **po kor. 90.** Świeże płaszcze z gwarancyą k. 6, 7, 8; **węże** kor. 4 i 5, świetne lampy acetylenowe kor. 3, 4, 5. Duży katalog o rowerach, motocyklach i częściach składowych za 40 hal. w znaczkach. Wysyłka za zaliczką przez skład fabryczny **A. WEISBERGA, Wiedeń** II Unt. Donaustr. 23a (firma polska)

Sklep frontowy

przy najruchliwszej ulicy, oraz lokal składający się z czterech ubikacyi, nadający się na piwiarnię kawiarnię lub restauracyę od 1 stycznia 1907 **do wynajęcia** Wiadomość: u administratora przy ulicy Słowiańskiej l. 2. II piętro. 2325 3



Najlepsze i najtańsze harmonijki 2275 10

tylko we fabryce harmonijek
p. O. Lederhofer w Pradze
Jerusalemgasse 15, filia w Opawie. Cenniki darmo.

Kalosze

petersburgskie i amerykańskie.
Pantofelki domowe
Smarowidło nieprzemakalne na obuwie.
Podkładki gumowe pod obcasy.
Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe słonkowe itd.
polecają
Reim i Spółka, Kraków.

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,
zastąpienie
Pain-Expelleru,
jest powszechnie znane jako **wyśmienite**, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 60 hal., Kr. 1.40 i 2 Kr.

Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą", wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera
pod „złotym lwem" w Pradze,
ulica Elżbiety No. 5 nowy. Wysyłka codziennie.

Zakład techniczno-dentystyczny
W. Lipońskiego
poszukuje
ucznia
do nauki. 2316 2

Chroń twoją żonę.
Tą dla każdej rodziny nadzwyczaj ważną książkę wysyła za nadesłaniem 90 h. w markach austr. P. A. Kaupa Berlin S.W. 291 Lindenstr. 50

Czekolada
mleczna Orzechowa
wyrób własny poleca
Adam Piasecki
Kraków, 2315
ul. Długa 10. ul. Floryańska 2, Hotel Drezdeński.

Składu na książki

na dole położonego (1 izbę wielką lub 2 mniejsze) poszukuje

D. E. FRIEDLEIN
Księgarnia. 2228 7

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem 11-go Sierpnia 1906 roku

Przeniosłem i powiększyłem mój Magazyn Mebli na ul. Szpitalną 34, naprzeciw Teatru Miejskiego

Nowo powiększony Magazyn zaopatrzyłem w meble

od najskromniejszych do najwykwintniejszych, a mianowicie posiadam na składzie kompletne urządzenia pokoi sypialnych i jadalnych, salonów, buduarów, kancelaryjnych i t. p. -- Posiadam również na składzie dywany, chodniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły, kołdry, koce, pledy, poduszki, pokrycia meblowe i t. p. Największy Skład blaszanych łóżek i mebli giętych.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam nadal moje usługi i pozostaję z wysokiem poważaniem

Szczepan Łojek w Krakowie, ul. Szpitalna Nr 34.

Niezbędna nowość! Parket Rose **Niezbędna nowość!**

Fabryka: Alte K. K. Feldapotheke Wien I.

Do ścierania mokrą ścierką

wosk podłogowy

Parcket-Rose oszczędza czyszczenia podłogi, utrzymuje i wzmacnia połysk, chroni od kurzu i w użyciu jest najtańszym woskiem do podłóg.

Zaprowadzony w najwyższych domach, zakładach, sanatoryach, pierwszorzędnych hotelach etc. etc.

CENY:

1 doza ¼ kg. Kor. 0,85 | 1 doza 1 kg. Kor. 2.50
1 „ „ „ 1,35 | 1 „ 2½ „ 5.50
1 doza 5 kg. Kor. 11.— 2197 10

Składy w Krakowie: Reim i Sp. Rynek I. 37, Fr. Leuert, Fr. Zopoth i Sp. ul. Siena l. 12, Roman Drobner. Skład w Tarnowie: Drog. Wład. Brach. Składy w Przemyślu: Mayer Os. Gans, Wojciechowski, J. Martynowicz.

Północno Niem. Lloyd w Bremie,

(Norddeutscher Lloyd)

Generalna Agentura dla Galicji

we Lwowie, ul. Grodecka 93.



Regularna bezpośrednia komunikacja przewozowa z Bremen, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami.

DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI: (Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylji, Argentyny (Buenos Aires), Australji, Japonji etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży, udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu
we Lwowie, ul. Grodecka 93.

Koresp. w języku ch: polskim, ruskim, niemieckim.

Bank Ziemski

w Krakowie ul. św. Marka L. 7 I. p.

porządkuje stosunki majątkowe, reguluje hipoteki posiadłości ziemskich, pośredniczy w kupnie i sprzedaży majątków ziemskich, wyrabia pożyczki hipoteczne, ułatwia włościanom nabycie ziemi pod najprzystępniejszemi warunkami, pośredniczy w tworzeniu włości rentowych, **przeprowadza parcelacye.**

Przyjmuje wkładki oszczędności począwszy od 1.000 koron wyżej za 4 i pół prc. oprocentowaniem. 1978 2 18

Stanisław Miś

krawiec

w Krakowie, przy ulicy Brackiej l. 6 (parter),

poleca na sezon

!Kostyumy spacerowe!!

żakiety, paletoty, saki **wierzchy na futra**, peleryny damskie i męskie (specyalne z welouru) i t. d. 2191 10

ZAKŁAD POGRZEBOWY

JÓZEFY NOWIŃSKIEJ

Kraków, ulica Mikołajska 14, tel. 248

posiada na składzie wielki wybór **trumien** metalowych, dębowych, tapetowanych i z miękkiego drzewa — oraz **wieńców** sztucznych, metalowych i szarf.

Zakład zaopatrzony jest **w nowe wspaniałe dekoracye**, wysyła służbę do pogrzebów, w bogatych liberyach stylowych, urządza pogrzeby od najwykwintniejszych do najskromniejszych ze znaną sumiennością i punktualnością, czyniąc wszelkie możliwe ustępstwa. Podejmuje się sprowadzania i przewozu zwłok ze wszystkich i do wszystkich państw Europy. — Posiada do dyspozycyi groby murowane, pomniki, krzyże etc. 1622 44

Wielki krach!



Nowy Jork i Londyn nie oszczędziły i stałego lądu i wielka fabryka wyrobów srebrnych widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małem tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upełnomocniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 zł. 90 ct. następujące przedmioty:

6 sztuk nożów stołowych z prawdz. angielską klingą.
6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra
6 łyżek z ameryk. patent. srebra
12 łyżeczek z ameryk. patent srebra
1 chochla z ameryk. patent. srebra
1 chochelka z ameryk. patent. srebra
6 angiel. spodków Victoria
2 wspaniałe świeczniki
1 sitko
1 rozsypywacz cukru
42 przedmioty tylko za zł. 6.90

Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6,90. Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym m talem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancyą zachowuje. Najlepszym dowodem, że to ogłoszenie nie jest żadnem oszukaństwem, zobowiązuję się niniejszem publicznie, zwrócić każdemu pieniądze bez nudności, komu towar się nie podoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególniej nadaje się na

podarki weselne i okolicznościowe

jak niemniej dla każdego domostwa.

Dostać można tylko pod adresem:

A. Hirschberg

Dom eksportowy ameryk. patentowych towarów srebrnych.

Wiedeń, II. Rembrandstrasse 19|G.

Wysyłka na prowincyę za gotówkę lub za zaliczką.
Proszek do czyszczenia 10 ct.
Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania:

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. Krystonopol, Galicya. Siostra Joanna, przeł. Towarz. N. P. Maryi.

Kraków, 21 maja 1899. Posyłke Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. Księżna Amalia Czartweryńska.

Trzy razy już sprowadzałem od Pana garnitury po 42 K. i byłem każdym razem zupełnie zadowolony, proszę mi zatem i tym przysłać jeszcze jeden garnitur. Jerzy br. Dunia Borkowski, c. i k. szambelan Zakopane 12. 2. 19 6. 2254 5

Członek związku dostawców c. i k. armii c. i k. marynarki i c. k. obrony krajow.

Na sezon!

Kamizelki, płaszcze, ubrania, płaszcze deszczowe i suknie damskie wszelkich gatunków, przyjmuje się w całości, **z podszewką i watowaniem**, do **farbowania** i chemicznego czyszczenia maszynowego; doskonale jak **nowe** dostarcza się wyprasowane, nadające się znakomicie do noszenia

System Flussa! **Specyalność:** System Flussa!

Farbiarnia jedwabiu i piór strusich.

Szybka dostawa! Przepyszne wykonanie! Ceny niskie!

C. k. Dostawca Dworu. **Zygmunt Fluss,** C. k. Dostawca Dworu.

Artystyczna farbiarnia i chemiczny zakład czyszczenia.

Własne składy fabryczne **w Krakowie tylko św. Krzyża l. 7.** Fabryka Brünn Zeile Nr. 38—40, Zlecenia z prowincyi wykonuje szybko. 1934

ZMIANA LOKALU.

ZMIANA LOKALU.

Magazyn mebli i Zakład tapicersko-dekoracyjny

pod firmą

Stanisław Stachowski

w KRAKOWIE przy ulicy Sławkowskiej l. 1.

przeniesiony został

z dniem 1. października 1906 r.

do nowo urządz. lokalu przy ul. Sławkowskiej l. 6

VIS a VIS „HOTELU SASKIEGO“, 1144 10

i poleca swój obficie zaopatrzony magazyn

w meble wszelkiego rodzaju, portyery, firanki, dywany, chodniki, łóżka blaszane i mosiężne materace, kołdry, koce poduszki, serwety, kapy, story do okien. Podejmuje się również wszelkich robót w zakres tapicerstwa wchodzących.

ZMIANA LOKALU.

ZMIANA LOKALU. ZMIANA LOKALU.

NAFTA

Najlepszą niezapalną

naftę cesarską

świecącą się w każdej lampie z rafineryi A. Skrzyńskiego w Libuszy, oraz

Spirytus denaturowany 95° do lamp i maszynek po 48 hal. za litr

poleca

CZESŁAW ŚMIECHOWSKI

Mały Rynek, obok apteki pod Barankiem.

ABONAMENT! Od 5 litrów wzwyż odstawa do domu. Wysyłka na prowincyę w całych i pół beczkach! — **Proszę żądać kuponu!** 2149 12

SPIRYTUS DENATUROWANY

Najlepsze i najtańsze źródło zakupna!

Do łaskawej wiadomości! Od moich instrumentów muzycznych niema żadnego cła, ponieważ są wszystkie wyrobem krajowym. Gwarancya. Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy.



Polecam najlepsze ręczne harmonie Nr. 306 10 klawiszy 2 pestry 10 tonów, wielkość 31 razy 15½ cm. K. 5.50 Nr. 307 10 klawiszy, 3 rejestry, 70 tonów wielkość 31 razy 15½ cm. K. 7.50. Nr. 663 „Volksfreund Akkordeon“ 10 klawiszy 2 rejesty, 50 tonów, podwójnie brzmienie 3 trabki wielkość 31 razy 15 cm. K. 7. Szkoła samouczenia się do każdej harmonji darmo. Gwarancya za porządne i dobre wykonanie. Wysyłka za zaliczą przez **Hanns Konrad** dom wysyłkowy instrumentów muzycznych **w Brüx Nr. 951** (Czechy) Cennik z przeszło 10.0 rycinami na żądanie każdemu gratis i franko 2126 10

Zakład komisowy

H. Teleszniekiej

w KRAKOWIE

przy ulicy Szewskiej l. 10. l. p.

Poleca: Kompletne urządzenia salonów, sypialń, jadalń stylow., serwis dorcel. saski składający się ze 134 szt., kantorek i sekretarka (ant.), dywany perskie i zwycz., pianino fortepian, biblioteki, biura, obrazy Matejki i Kossaka, biżuterye, srebro kandelabry. lampy i różne sprzęty mah. i zwykłe. Ołtarz i Tabernaculum złocone. Wiele obrazów olej. Fisharmonia 4 głos: fir. Schiedemayer Stuttgart. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

ZMIANA LOKALU.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. PT. Publiczność, że

Zakład Zegarmistrzowski

istniejący od r. 1883 pod firmą

A. Holik W KRAKOWIE Szewska L. 2

został przeniesiony pod L. 1 przy ul. Sławkowskiej

Poleca swój Skład zegarków genewskich i zegarów z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych z poręczeniem 3-letniem. Utrzymuje na składzie wyroby ze złota i srebra po cenach umiarkowanych.

Z poważaniem A. HOLIK.

ZMIANA LOKALU.

Sławkowska 1. — A. Holik. — Sławkowska 1.

Sławkowska 1. — A. Holik. — Sławkowska 1.

Wina węgierskie

przeważnie z własnych winnic, więc z pierwszej ręki, doskonałe, czyste,

Wina francuskie

białe i czerwone, wyborowe,

Madeyra i Malaga

odleżałe z najlepszych źródeł sprowadzane. oraz likiery zagraniczne w magazynie 2327 0

JULIUSZA GROSSEGO

w Krakowie, Rynek gł. 34.

NAJLEPSZE HYGIENICZNE PARYSKIE

TOWARY GUMOWE

DO CELÓW SANITARNYCH — POLECAJĄ

Reim i Spółka

Kraków, Rynek Główny Linia A-B.

CENNIK DARMO WYSYŁKA DYSKRETNE

Dobrowolna licytacya

wystawy plastycznej

wraz z kompletnem urządzeniem i lożami, jako przedsiębiorstwo dobrze się rentujące odbędzie się dnia **6 listopada b. r.** ogodz. 12 w południe w Pałacu Spiskim, Kraków Rynek gł. 34. Cena wywołania 2.000 Kor. Przedsiębiorstwo aż do dnia licytacyi może być sprzedane z wolnej ręki. 2340

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre — W drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.